

Opinia Akademii Młodych Uczonych PAN Młodych w sprawie projektu „Polityki Naukowej Państwa”

Przedłożony projekt “Polityki naukowej państwa”¹ należy uznać za istotny krok w kierunku zdefiniowania priorytetów naszego państwa w zakresie polityki naukowej i szkolnictwa wyższego. Nie sposób nie zgodzić się z wieloma diagnozami przedstawionymi w projekcie, zwłaszcza w części poświęconej analizie SWOT, również proponowane rozwiązania wydają się zasadniczo adekwatne do wyzwań stojących przed polską i światową nauką.

Akademia Młodych Uczonych PAN dostrzega jednak w projekcie również liczne niejasności, a także braki, których uzupełnienie jest konieczne, aby dokument mógł w przyszłości kształtować politykę naukową państwa. Choć ograniczony czas przeznaczony na konsultacje nie pozwolił na pogłębioną analizę projektu, poniżej przedstawiamy najważniejsze w naszej opinii kwestie.

1. Uwagi ogólne

Wstęp projektu nie przynosi jasnej koncepcji roli nauki w życiu społecznym, w tym jej relacji z otoczeniem gospodarczym, zamiast tego operuje uogólnieniami i uproszczeniami, a także pozostawia bez definicji liczne terminy. Znacząco utrudnia to osadzenie w szerszym kontekście poszczególnych propozycji.

1. W dokumencie stroni się od definiowania kluczowych pojęć, za to wielu terminów używa się w bliżej nieokreślonym sensie, który Autorzy zdają się uważać za oczywisty. Tak jest choćby z „funkcjami nauki” (czy też jej „celami”, gdyż oba terminy są tu traktowane wymiennie): jakkolwiek we Wstępie wspomina się o innych niż poznawcza funkcjach nauki,² to jednak nie wymienia się ich *expressis verbis*. Podobnie rzecz się ma np. z pojęciem „społeczeństwa wiedzy” (s. 3): dokument nie powołuje się wprost na żadną z jego koncepcji, stąd trudno zrekonstruować np. jak szkolnictwo wyższe miałoby realizować “misję [jego] tworzenia” (s. 3), dlaczego “absolwenci studiów wyższych są kluczowym

1 Projekt skierowany do konsultacji pismem Ministra Edukacji i Nauki prof. KUL dr. hab. Przemysława Czarnka z dn. 8 grudnia 2020 r. (sygn. BM.031.1.2020, <https://www.gov.pl/attachment/0ab85e9a-2434-41b8-adf7-de5c5e987e69>).

2 Tę skądinąd wprowadza się za pomocą zdania: “Podstawowym celem nauki jest pełnienie funkcji poznawczej” (s. 2).

elementem budującym kapitał społeczny” i jak ten ostatni ma się do społeczeństwa wiedzy.

2. W dokumencie (zwł. w rozdz. 1.1 i 1.2) powinno się w sposób jednoznaczny odróżniać cele polityki naukowej państwa (rozumianej jako zbioru podejmowanych działań itd.) od celów dokumentu, w którym zostały one zdefiniowane.

3. Wiele spośród wniosków przedstawionych tak we Wstępie, jak i w pozostałych rozdziałach dokumentu, nie wynika z przedstawionej argumentacji. Dla przykładu:

a. Dlaczego poziom “umiędzynarodowienia społeczności akademickiej, tj. zwiększenie liczby studentów, doktorantów i naukowców z zagranicy” ma skutkować “wyraźną poprawą jakości kształcenia oraz poziomu działalności naukowej” (s. 27)?

b. Co każe twierdzić, że “jest w nim [polskim sektorze nauki] wiele funkcjonujących obok siebie uczelni, często wąskoprofilowych lub zlokalizowanych w tym samym mieście. Problem ten nie omija również najlepszych w Polsce instytucji pod względem prowadzonych badań (...) a także wyróżniających się instytutów naukowych PAN. Rozproszenie potencjału dotyczy także tych instytutów badawczych, które nie zostały włączone do Sieci Badawczej Łukasiewicz” (s. 24)? Jak ma się opisana w zacytowanym ustępie koncepcja zmian do faktu, że instytuty badawcze oraz instytuty PAN są z definicji jednostkami specjalistycznymi?

c. Dlaczego konsolidacja jednostek ma “skutkować poprawą ich poziomu naukowego i dydaktycznego, a także zwiększeniem ich międzynarodowej konkurencyjności oraz widoczności w światowym obiegu nauki osiągnięć zatrudnionych w nich pracowników naukowych” (s. 25)? Na czym ma polegać postulowane “zwiększenie zdywersyfikowania” (s. 25)?

d. W jakim sensie uczelnie są fundamentem “całego ekosystemu nauki” (s. 25) i dlaczego nie są takowym np. instytuty badawcze czy instytuty PAN?

2. Rozpoznanie problemów i proponowane rozwiązania

Jakkolwiek dokument przynosi wiele celnych obserwacji i diagnoz, to jednak czasem brak im precyzji. Niewłaściwe zdefiniowanie problemu skutkuje z kolei proponowaniem rozwiązań nazbyt ogólnych, których nie da się przełożyć na praktykę, albo zgola nieadekwatnych, których wdrożenie będzie przeciwnie skuteczne. By wymienić tylko niektóre:

1. Wprowadzenie obowiązku raportowania w systemach informatycznych w rodzaju POL-on nie tylko nie zmniejszyło, ale istotnie zwiększyło obciążenie administracji jednostek naukowych.

2. W dokumencie nie dość jasno wskazuje się na konsekwencje niedostatecznego finansowania nauki przez ostatnich 30 lat, stąd proponowane w nim rozwiązania mają charakter zbyt ogólny i nie będą mogły stanowić podstawy dla wdrożenia polityki w tym względzie.

3. Interdyscyplinarność definiuje się w dokumencie (s. 28) wąsko, tj. jako współpracę badaczy różnych specjalności, pomijając fakt, że znaczącą przeszkodę dla prowadzenia badań o takim charakterze stanowi obecnie nie dość elastyczna kategoryzacja aktywności badaczy.

4. Wiele spośród przedstawionych w dokumencie analiz i rozwiązań ma wybiórczy charakter. Dla przykładu w projekcie znajdujemy następujący wywód: "Nauka powinna rozwijać technologie poprawiające sprawność fizyczną i zdolności poznawcze tak, by pozwolić osobom starszym pracować dłużej. Z drugiej strony postępująca automatyzacja może zmniejszyć popyt na tradycyjną siłę roboczą. Nowe technologie, zwłaszcza informatyczne, powinny więc umożliwić lepsze wykorzystanie dostępnych zasobów pracy oraz potencjału intelektualnego ludzi" (s. 14). Autorzy zdają się nie zauważać nie tylko innych niż technologie środków polepszenia stanu zdrowia publicznego, w tym profilaktyki zdrowotnej, ale też wydają się nie dostrzegać problemów związanych z pracą seniorów i zdrowiem psychicznym populacji czy skutków obniżenia wieku emerytalnego w Polsce. W entuzjazmie dla technologii pomija się choćby wpływ automatyzacji na rynek pracy, w tym związaną z nią likwidacją stanowisk osób mniej wykwalifikowanych. Podobne braki cechuje analiza wyzwań związanych z klimatem czy żywnością, gdzie nie dostrzega się roli zmiany nastawień społecznych itd.

3. Rola Polskiej Akademii Nauk w systemie nauki

Poza lakonicznymi wzmiankami dokument nie przynosi w naszej opinii jasnej wizji roli instytutów i korporacji Polskiej Akademii Nauk w systemie nauki i szkolnictwa wyższego. Tymczasem to właśnie w instytutach PAN prowadzi się dziś często zaawansowane badania, nawiązuje współpracę i wchodzi w twórczą konkurencję z najważniejszymi światowymi ośrodkami naukowymi. W instytutach PAN od lat kształcą się również wybitnych młodych naukowców w szkołach doktorskich oraz w zespołach badawczych. Członkowie wydziałów PAN stanowią przy tym najbardziej zróżnicowaną reprezentację polskiej nauki, gdyż powoływani są w drodze wyborów i rekrutują się spośród pracowników tak uczelni, jak i Polskiej Akademii Nauk; w skład PAN wchodzi również znakomici badacze zagraniczni. Wszystko to sprawia, że Polska Akademia Nauk może odgrywać znaczącą rolę w przyszłej polityce naukowej państwa, np. wskazując wyzwania stojące przed nauką, dostarczając wiedzy dla procesów decyzyjnych, opracowując dobre praktyki dla szkolnictwa wyższego czy poddając ewaluacji aktywność polskich uczonych.

4. Rola humanistyki w polityce naukowej państwa

Dokument naszym zdaniem przynosi niepełny i nieadekwatny opis zadań humanistyki i nauk społecznych, w tym ich relacji do nauk przyrodniczych, oraz stojących przed nimi wyzwań.

1. Sprowadzanie funkcji nauk humanistycznych i społecznych wyłącznie do konstruowania tożsamości narodowej czy tradycji jest nieuzasadnione. Autorzy projektu wydają się pomijać prymarną, tj. poznawczą, funkcję humanistyki i nauk społecznych. Nie wdając się w dyskusję nad specyfiką tych dyscyplin, nie można podawać w wątpliwość faktu, że na ich gruncie poszukuje się prawdy w oparciu o jasno określoną metodologię i zdefiniowane pojęcia. Podobnie, choć trudno owe nauki określać wyłącznie na podstawie przedmiotu ich badań (tymi są m.in. zjawiska kultury, procesy toczące się w społeczeństwach tak współczesnych, jak i historycznych itp.), to jednak o ich charakterze decydują głównie stosowane w nich metody i natura odkrywanych przez nie prawidłowości – językowych, ekonomicznych, społecznych itd.

2. Trudno zrozumieć, dlaczego badania humanistyczne miałyby koncentrować się „na dziedzictwie narodowym, regionalnym i lokalnym” (s. 56). Co zrozumiałe, przedstawiciele humanistyki i nauk społecznych obierają często za przedmiot badań rodzimą kulturę czy społeczeństwo, jednak aktywność naukowa znakomitej większości z nich poświęcona jest kulturze i społeczeństwom innych regionów świata, a także zagadnieniom teoretycznym czy metodologicznym.

3. Zaskakujące jest wymienienie wśród wartych szczególnego wsparcia projektów humanistycznych wyłącznie wydań krytycznych, zresztą swoiście definiowanych jako “przekład[y] na język polski” (s. 56).

4. Wątpliwości budzi mało zniuansowana wizja relacji humanistyki i nauk społecznych do nowoczesnych technologii, w której - oprócz wzmianki o humanistyce cyfrowej - zupełnie pomija się intensywne w naszym kraju badania nad rozwojem technologii językowych, modelami rozwoju gospodarki opartej o wiedzę itd.

5. Za przeciwnie skuteczne należy uznać czynienie z humanistyki narzędzia wpływu na opinię publiczną czy „dyplomacji naukowej”. Po pierwsze, wspomniana w dokumencie „refleksyjność” humanistyki (s. 56) stoi w sprzeczności z nakładanym na nią obowiązkiem tworzenia narracji, które miałyby jakoby zapobiegać „niezrozumieni[u] naszej historii i deprecjonowani[u] polskiej kultury za granicą” (s. 57). Refleksja nad dziejami czy kulturą niechybnie prowadzi krytycznego badacza – tak polskiego, jak francuskiego czy niemieckiego - raczej do daleko idącej nieufności wobec podobnych zabiegów, zarówno gdy chodzi o historię czy kulturę własnego, jak i innych narodów.

Po drugie, do pogłębiania zrozumienia dla polskiej kultury czy historii przyczyni się w naszej opinii przede wszystkim umiędzynarodowienie badań nad nimi. Należy przez to rozumieć z jednej strony intensywniejszy niż obecnie udział polskich humanistów w międzynarodowej dyskusji naukowej. Temu służyć winno jednak nie tłumaczenie ich monografii czy artykułów na języki obce, ale wsparcie państwa dla tworzenia międzynarodowych grup badawczych, dofinansowanie udziału w konferencjach zagranicznych czy publikacji monografii w międzynarodowych wydawnictwach. Z drugiej strony, kluczowe jest motywowanie polskich badaczy do poszukiwania dla polskiego doświadczenia paraleli w doświadczeniu innych narodów i kultur oraz do nieustannej aktualizacji i wzbogacania modeli wypracowanych na gruncie światowej humanistyki i nauk społecznych o dane z polskiej ekonomii, językoznawstwa czy socjologii.

Po trzecie, doświadczenie wskazuje że dużo bardziej skuteczne dla ożywienia międzynarodowych badań nad dziedzictwem polskiej kultury, społeczeństwem czy ekonomią Polski mogłoby być stworzenie po temu warunków instytucjonalnych. Narzędziami pozyskiwania „soft power” (s. 57) nie powinny być same wyniki badań, ale wysoka ich jakość, w tym metodologiczny rygorizm, teoretyczne nowatorstwo czy poszukiwanie inspiracji w doświadczeniu naszego kraju i regionu, do którego badacze z Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych mają zwykle ograniczony dostęp. Co najmniej równie ważne jest stworzenie infrastruktury badawczej, przez którą rozumiemy np. stypendia i miejsca pracy dla badaczy, ale także takie działania, jak np. fundowanie katedr i ośrodków *Polish Studies* w zagranicznych ośrodkach, tworzenie w Polsce bibliotek badawczych z prawdziwego zdarzenia czy powoływanie interdyscyplinarnych instytutów naukowych.

Wreszcie, należy zachęcać do prowadzenia badań nad polską kulturą, historią czy społeczeństwem poprzez tworzenie w Polsce warunków dla pełnego funkcjonowania zagranicznych uczonych w naszym społeczeństwie, w poszanowaniu ich kultury i z zapewnieniem im bezpieczeństwa niezależnie od pochodzenia, wyznania czy orientacji seksualnej. Ten istotny wymiar “społeczeństwa wiedzy” Autorzy projektu pomijają.³

Jako członkowie Akademii Młodych Uczonych Polskiej Akademii Nauk deklarujemy gotowość, by dzielić się doświadczeniem i wiedzą, a także kontynuować dyskusję nad dokumentem i polityką naukową naszego państwa.

3 Zob. np. *Towards knowledge societies: UNESCO world report*, Paris: UNESCO 2005 (<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/resources/publications-and-communication-materials/publications/full-list/towards-knowledge-societies-unesco-world-report/>).